Data publikacji: 29.07.2025

Rowerem do Maryi – trzecia Tarnowska Pielgrzymka Rowerowa



Niebo nad Częstochową otworzyło się 20 lipca na prawie 1100 rowerzystów wraz z osobami funkcyjnymi, którzy po czterech dniach jazdy zakończyli swoją duchową wyprawę na Jasną Górę. III Tarnowska Pielgrzymka Rowerowa znów pokazała, że wiara, wysiłek i wspólnota to siła, która potrafi poruszyć nie tylko ciało, ale i duszę.

To wydarzenie to znacznie więcej niż tylko rowerowa przygoda. Uczestnicy wyruszyli 17 lipca z dwunastu miast diecezji tarnowskiej – od Limanowej po Brzesko, Dębicę, Nowy Sącz, Dąbrowę Tarnowską czy Mielec – by w czterech dużych peletonach spotkać się na jasnogórskich wałach. W Brzeskiej grupie jako jednej z najliczniejszych pielgrzymowało ponad 100 osób. Wspólna trasa, modlitwa i setki kilometrów pokonanych w słońcu, deszczu i w ciszy dawały każdemu z pielgrzymów czas na refleksję, spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem.

Najmłodszy uczestnik – zaledwie 3-letni Hubert – jechał u boku swoich rodziców.
Najstarszy, 81-letni pan Józef, zadziwił wytrwałością i pogodą ducha. Różnią ich pokolenia, ale połączyła wspólna intencja – zanieść przed obraz Czarnej Madonny to, co w sercu najważniejsze.

– *Nie chodzi o liczby, chociaż wzrost uczestników cieszy. Chodzi o to, że ci ludzie wstają rano, wsiadają na rower, modlą się, śpiewają, rozmawiają i niosą nadzieję. I robią to z potrzeby serca* – mówi ks. Paweł Szczygieł, główny przewodnik pielgrzymki. – *W roku jubileuszowym to ma wyjątkowe znaczenie. Ta droga była dla wielu szansą, by odnaleźć sens, pokój i światło*.

Uczestnicy jechali średnio po 70 km dziennie. Nie było łatwo – trasa wymagała kondycji, ale też pokory wobec pogody i siebie nawzajem. Niektórzy zaczynali w deszczu, inni cieszyli się słońcem. Wszyscy dotarli z poczuciem, że było warto. – *Trud, pot, zmęczenie, a potem łzy wzruszenia na Jasnej Górze. Tego nie da się porównać z niczym* – mówi pani Anna z grupy sądeckiej.

Po dotarciu do Częstochowy, pielgrzymi zawierzyli siebie i swoje rodziny Matce Bożej. Potem uczestniczyli w uroczystej Mszy Świętej – sercu całej pielgrzymki. Z bagażem duchowym i fizycznym wrócili autokarami do domów, zabierając ze sobą coś więcej niż tylko wspomnienia – przemienione serca.

W czasie, gdy coraz trudniej o ciszę i bliskość, te cztery dni stały się małym rekolekcjami na dwóch kołach. Z każdym kolejnym rokiem pielgrzymka przyciąga nie tylko wytrawnych rowerzystów, ale ludzi głodnych nadziei. Bo – jak mówił jeden z uczestników – „czasem wystarczy ruszyć w drogę, by odnaleźć siebie i Boga”. Mottem przewodnim które towarzyszyło tegorocznej pielgrzymce rowerowej było "w rytm serca Jezusa czerpiemy z nadziei Ducha Świętego". Do zobaczenia za rok, z takimi słowami żegnają się pielgrzymi, ufając, iż w kolejnej w trzeci weekend lipca znowu się spotkają na szlaku pielgrzymim.

Tekst: Agnieszka - uczestniczka III Rowerowej Tranowskiej Pielgrzymki do Częstochowy

---

Źródło:
https://www.brzesko.pl/aktualnosc/88197,rowerem-do-maryi-trzecia-tarnowska-pielgrzymka-rowerowa

Data wydruku: 2026-11-03 13:55:24